



### ■ Budowanie „pozytywnej agendy”. Relacje Unii Europejskiej z Turcją

Karol Janoś, Agata Kałabunowska

Po trudnym dla relacji unijno-tureckich ubiegłym roku, w pierwszych miesiącach 2021 r. obie strony wykazują wolę normalizacji stosunków. Już w styczniu strona turecka serią wizyt w Europie rozpoczęła tzw. *charm offensive*, lobbując na rzecz rozpoczęcia nowego rozdania we wzajemnych relacjach, Unia Europejska zaczęła zaś deklarować zamiar budowania „pozytywnej agendy” z Ankarą. Seria kroków podjętych przez stronę unijną wskazuje na wolę jej szybkiego wdrożenia. Zdecydowano m.in. o zleceniu Wysokiemu Przedstawicielowi Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa i Komisji Europejskiej (KE) przygotowanie sprawozdania na temat stanu stosunków politycznych, gospodarczych i handlowych UE-Turcja oraz rekomendacji dotyczących ich dalszego rozwoju. Dokument ten ([Wspólny komunikat do Rady Europejskiej. Stan stosunków politycznych, gospodarczych i handlowych między UE a Turcją](#)) został opublikowany pod koniec marca i był podstawą dla obrad szczytu Rady Europejskiej (RE), który odbył się w dniach 25 i 26 marca.

#### Nowe podejście UE wobec Ankary

Zarówno w komunikacie przygotowanym przez Wysokiego Przedstawiciela Unii, jak i w oświadczeniu wydanym przez RE podkreślono, że od grudnia ubiegłego roku Turcja wykazuje spokojniejsze i bardziej konstruktywne podejście do różnych spornych kwestii (o nich w dalszej części tekstu). W związku z takim rozwojem wypadków UE wyraziła gotowość do pogłębienia relacji. RE podkreśliła wręcz „strategiczne zainteresowanie” rozwojem tych stosunków. Wskazano konkretne obszary współpracy. „Stopniowe, proporcjonalne i odwołalne” zacieśnianie kooperacji miałyby obejmować współpracę gospodarczą (zwłaszcza modernizację unii celnej), sprawy będące przedmiotem wspólnego zainteresowania, m.in. kwestie klimatyczne

Redakcja:  
Karol Janoś  
(redaktor naczelny)  
Agata Kałabunowska  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

Korekta:  
Hanna Różanek

Nr 7(462)/2021  
20.05.2021

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

czy zwalczanie terroryzmu, a także obszar mobilności i kontaktów międzyludzkich ([Rada Europejska 2021](#)). O tym, jak istotne dla Brukseli jest podtrzymywanie dobrych relacji z Turcją świadczy fakt, że z osobistą wizytą do prezydenta Turcji udali się 6 kwietnia przewodnicząca KE Ursula von der Leyen oraz przewodniczący RE Charles Michel. W wypowiedziach dla mediów liderzy UE wśród głównych zachęt dla Turcji wymieniali przede wszystkim modernizację unii celnej. Von der Leyen podkreślała również, że w ramach współpracy gospodarczej UE będzie się starała wspierać turecką transformację cyfrową i rozwój zielonych technologii.

„Pozytywna agenda”, obwarowana wieloma zastrzeżeniami, zakłada dwie możliwości dalszej współpracy, w związku z czym stosunek UE do Ankary określa się obecnie mianem *dual approach*. Bruksela zaznacza, że rozwijanie stosunków we wskazanych obszarach będzie zależne od dalszych ruchów Ankary (stąd „odwracalne” zacieśnianie relacji). Stale wyraża także zaniepokojenie stanem ochrony praw człowieka w Turcji i apeluje do rządu tego państwa, aby powstrzymał się od dalszych prowokacji, które stanowią pogwałcenie prawa międzynarodowego i interesów unijnych. *Dual approach* jest nowością w historii relacji UE-Turcja. Wcześniej koncentrowały się one *stricte* wokół kwestii akcesji Turcji do UE – teraz wydaje się, że możliwe są inne konstelacje.

Zdaniem Ilke Toygür z berlińskiego think tanku SWP od momentu przyjęcia porozumienia w sprawie migracji z 2016 r. rozpoczął się proces traktowania Turcji jako państwa trzeciego ([Toygür 2021](#)). Z Ankarą zawarto porozumienie przypominające inne umowy, w których UE dokonuje ustaleń z państwami trzecimi w sprawie przyjęcia rozwiązań będących we wspólnym interesie obu stron. Poza tym *dual approach* przewiduje zarówno zachęty na wypadek, gdy sytuacja będzie się rozwijać po myśli Brukseli, jak i potencjalne „kary” we wskazanych przypadkach, gdy sprawy będą toczyć się w sposób nieakceptowalny dla UE. Jest to typowa ścieżka przewidziana dla państw trzecich, a nie dla państw kandydujących, od których stale wymaga się realizacji określonych wytycznych. Zdaje się, że UE zaczęła zadawać sobie pytanie, czy warto jeszcze czekać na realizację przez Ankarę standardów członkostwa, choć oficjalnie proces akcesyjny nie został ani zakończony, ani przerwany.

## Główne punkty zapalne na linii UE-Turcja

Można wskazać kilka kwestii, które mają istotny wpływ na obecny kształt relacji unijno-tureckich. Mowa przede wszystkim o sporach wokół wydobycia surowców energetycznych na Morzu Śródziemnym. Konflikt o wydobycie surowców na wodach pomiędzy Grecją i Cyprzem zaczął nasilać się po tym, jak w listopadzie 2019 r. Turcja zawarła z libijskim Rządem Jedności Narodowej umowę o granicy morskiej. Postanowienia tego porozumienia naruszają interesy Grecji, Cypru, a także Egiptu i Izraela, ponieważ wynika z nich, że bez zgody Turcji państwa te nie mogłyby podjąć się budowy żadnego gazociągu przebiegającego przez sporne wody. Turcja rozpoczęła także wysyłanie na sporne rejony floty statków badawczych, które zajmują się poszukiwaniem złóż węgłowodorów. Do napięć doszło zwłaszcza w sierpniu 2020 r., kiedy turecki statek – w towarzystwie eskorty marynarki wojennej – wplynęła na wody

pomiędzy Grecją a Cyprzem w celu dokonania odwiertów badawczych. Żądania opuszczenia tego rejonu nie zostały przyjęte przez stronę turecką i w następstwie tego Grecja postawiła swoje lotnictwo i flotę w stan gotowości. Krótco po incydencie z udziałem tureckiego statku badawczego Francja zdecydowała o wystaniu w okolice Cypru swych okrętów i samolotów. Kanclerz Niemiec Angela Merkel oraz federalny minister spraw zagranicznych Heiko Maas, prowadząc dialog zarówno z Atenami, jak i Ankarą, starali się załagodzić spór. Wysyłanie dalszych tureckich statków w kolejnych miesiącach roku spowodowało, że Unia zaczęła poważnie rozważać nałożenie na Turcję sankcji.

Aktywność Turcji na Morzu Śródziemnomorskim miała swój wymiar wewnętrzny i rosła wraz z pogarszaniem się sytuacji – zwłaszcza gospodarczej – w samej Turcji. Wpłynęła także na relacje w ramach NATO. To m.in. sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg angażował się w kolejnych miesiącach w proces deeskalacji konfliktu – pod auspicjami Sojuszu prowadzono turecko-greckie negocjacje robocze. W styczniu 2021 r., po pięciu latach przerwy wznowiono także rozmowy mające na celu rozwiązanie wieloletnich sporów morskich między Turcją i Grecją. Wyrazem rozluźnienia napięć były także wizyty szeregu tureckich przedstawicieli rządu w Europie. Pod egidą ONZ pod koniec kwietnia 2021 r. odbyły się także pierwsze od 2017 r. negocjacje turecko-cypryjskie. Mimo że te ostatnie nie przyniosły spodziewanych rezultatów ([Avenarius 2021](#)), wszystkie te kroki, wskazujące na chęć podtrzymywania dialogu, zostały pozytywnie odebrane przez UE.

Kolejną sporną kwestią jest stan ochrony praw człowieka i obywatela w Turcji. Nawet jeśli UE zdaje się rezygnować z pomysłu przyjęcia Turcji do grona państw członkowskich, nie zrezygnuje ze zwracania partnerom zagranicznym uwagi na kluczowe dla niej kwestie, m.in. dotyczące ochrony zasad demokratycznych, swobód obywatelskich i godności ludzkiej. We wszystkich ważnych wystąpieniach przedstawiciele instytucji unijnych podkreślano zaniepokojenie stanem tej ochrony w Turcji. Wdrożenie „pozytywnej agendy” uwarunkowane jest dalszym rozwojem wypadków również w tym obszarze. Powodem zaniepokojenia dla europejskich partnerów były w ostatnim czasie zwłaszcza dwie kwestie. Pierwszą z nich jest wszczęcie procesu delegalizacji Ludowej Partii Demokratycznej (*Halkların Demokratik Partisi*, HDP) – trzeciej największej partii politycznej w Turcji. Równolegle z uruchomieniem procesu delegalizacji HDP na karę więzienia za obrazę prezydenta Turcji skazano byłego szefa tego ugrupowania Selahattina Demirtasa, a mandatu i immunitetu pozbawiono m.in. postać z ramienia HDP i obrońcę praw człowieka Ömera Faruka Gergerlioğlu za „szerzenie propagandy terrorystycznej”. Drugą sprawą rodzącą po stronie UE obawy o stan ochrony praw człowieka i obywatela w Turcji jest wypowiedzenie przez ten kraj w dniu 20.03.2021 r. Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (tzw. konwencji stambulskiej). Działania Ankary w obu wspomnianych sprawach zostały mocno skrytykowane przez UE. U. von der Leyen w kilku swoich wystąpieniach podkreślała, że jest głęboko zmartwiona wycofaniem się Turcji z konwencji stambulskiej. Zaznaczyła, że jest to zły sygnał, utrudniający proces zacieśniania relacji unijno-tureckich.

## Potencjalne (i nie mniej problematyczne) obszary zacieśnionej współpracy

Paradoksalnie nie mniej kontrowersyjne są sprawy, które w teorii mogłyby wydatnie wpłynąć na zacieśnianie relacji unijno-tureckich – kwestia migracyjna i modernizacja unii celnej. Unia Europejska i wiele państw członkowskich, w tym Niemcy, stoją na stanowisku, że Turcja jest kluczowym partnerem w rozwiązywaniu kryzysów migracyjnych, mających swoje źródło w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Przypieczętowaniem tego podejścia było zawarcie w marcu 2016 r. porozumienia w sprawie uchodźców z Syrii. Krytyczne uwagi co do jego realizacji podnoszą obie strony. W ubiegłym roku w wyniku napięć na granicy grecko-tureckiej Turcja zdecydowała o przepuszczeniu uchodźców w kierunku Europy, wbrew postanowieniom układu (Katabunowska 2021). Obie strony porozumienia z 2016 r. zaczęły oskarżać się o niewypełnianie zobowiązań, co doprowadziło do faktycznego paraliżu tej umowy. Turcja zarzuca UE, że ta nie czyni żadnych postępów w kwestii liberalizacji ruchu wizowego – obiecanej we wspomnianym porozumieniu. Bruksela nie kwapi się do realizacji tej obietnicy, zwłaszcza w obliczu ubiegłorocznych napięć. Ze względu na trudności związane z przyjęciem i wdrożeniem unijnego paktu migracyjnego lub innych alternatywnych rozwiązań regulujących kwestie azylu i migracji wewnątrz UE, problematyka ta staje się kluczowym zagadnieniem rozmów na linii Bruksela-Ankara. Choć w 2021 r. rozpoczęły się negocjacje w sprawie odnowienia tego porozumienia migracyjnego, nie jest jeszcze jasne, jaką formę przybierze dalsza współpraca.

Podobnie problematyczna jest sprawa wspomnianej unii celnej. RE wezwała KE do zintensyfikowania rozmów z Turcją, by zaradzić trudnościom we wdrażaniu unii celnej, a Radę do tego, by pracowała nad mandatem dotyczącym modernizacji tej unii. Na tej sprawie bardzo zależy zwłaszcza samej Turcji, która przy każdej okazji (m.in. zawierania porozumienia w sprawie migracji w 2016 r.) podkreślała swoje życzenie modernizacji porozumienia. Obawy rodzi jednak podejście strony tureckiej do kwestii zamówień publicznych i pomocy publicznej oraz podejrzania o brak transparentności w tym obszarze. Ponadto wskazuje się również na to, że Turcja miała zawierać z innymi stronami umowy handlowe, które były niezgodne z założeniami unii celnej z UE. Ewentualne rozszerzenie unii celnej mogłoby także objąć nowe, potencjalnie problematyczne kwestie, takie jak prawa pracownicze czy kwestie ochrony środowiska.

## Rola Niemiec

Ważny wpływ na stan obecnych relacji unijno-tureckich mają także stosunki bilateralne poszczególnych państw członkowskich z Turcją. Jawnie negatywne nastawienie do Turcji mają zwłaszcza Cypr i Grecja, stosunek Francji zaś można określić przynajmniej jako ambiwalentny, głównie ze względu na sprzeczność interesów Paryża i Ankary w regionie basenu Morza Śródziemnego, a zwłaszcza Afryki Północnej. Na utrzymaniu poprawnych stosunków między UE a Turcją zależy

głównie Niemcom. Dla Berlina priorytetowe znaczenie ma odnowa porozumienia migracyjnego z Ankarą. Brak nowego układu z Turcją może doprowadzić z perspektywy niemieckiego rządu do kolejnego poważnego kryzysu w UE i zarazem zniweczyć wszystkie dotychczasowe wysiłki Berlina nakierowane na rozwiązanie problemu migracji i napływu uchodźców do Europy.

Podobnie jak w przypadku sporej części państw członkowskich od czasu nieudanego puczu w Turcji w 2016 r. w relacjach bilateralnych Berlina z Ankarą pojawiło się wiele napięć. Rząd RFN ostro krytykował represje wobec przeciwników politycznych AKP i działania Erdoğan i jego partii dotyczące przekształcenia systemu politycznego z parlamentarno-gabinetowego w prezydencki. Z kolei Ankara wyrażała niezadowolenie z powodu niemieckiej krytyki dotyczącej masowych aresztów dokonywanych po nieudacznym puczu oraz z faktu niejednoznacznego potępienia przez RFN działalności Fethullaha Gülena i jego współpracowników podejrzewanych o zaangażowanie w przygotowanie zamachu stanu. Rząd Turcji krytykował także Niemcy za udzielenie azylu dyplomatom i oficerom oskarżanym o udział w przygotowanie puczu. Kolejną drażliwą kwestią była także sprawa uniemożliwienia przez rząd RFN udziału przedstawicieli tureckiego rządu w spotkaniach wyborczych ze społecznością Turków na terenie Niemiec przed referendum w Turcji dotyczącym zmian w konstytucji. Poza tym wiele kontrowersji w relacjach niemiecko-tureckich wywołała sprawa aresztowań w Turcji niemieckich obywateli w 2017 r., w tym m.in. znanego dziennikarza „Die Welt” Deniza Yücela, a także reżysera filmów dokumentalnych i działacza społecznego Petera Steudtnera.

Mimo wszystkich tych problemów w relacjach dwustronnych rząd RFN dążył do tego, aby podtrzymywać strategiczny dialog z Ankarą w odniesieniu do głównych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego w regionie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie oraz angażował się na rzecz utrzymywania poprawnych relacji między Turcją i Brukselą. Przykładem tego były m.in. działania dyplomatyczne na rzecz zażegnania ww. konfliktu między Ankarą a Atenami wokół wydobycia surowców energetycznych na Morzu Śródziemnym, w które angażowała się bezpośrednio kanclerz Merkel.

W ostatnich miesiącach Berlin bardzo aktywnie zabiegał też o to, aby w prowadzonych ustaleniach dotyczących nowego podejścia UE w sprawie Turcji nie przyjmować rozwiązań, które mogłyby być odbierane przez Ankarę jako zbyt restrykcyjne i oznaczające wchodzenie przez Unię na kurs konfrontacyjny. Przykładem tego typu zabiegów była aktywność rządu RFN na ostatnim posiedzeniu Rady Europejskiej (25.03.2021). Wypracowane wówczas ustalenia w sprawie relacji z Turcją – gotowość do zacieśniania współpracy przy założeniu, że proces ten ma mieć charakter warunkowy i odwracalny w razie niezadowolających działań Ankary – wpisują się w linię prezentowaną przez rząd Niemiec.

## Merkel najlepszą sojuszniczką Turcji

Strona turecka docenia pragmatyczne podejście Niemiec, opierające się na przekonaniu, że mimo wszystkich kontrowersji w relacjach bilateralnych i stosunkach UE-Turcja współpraca z Ankarą jest niezbędna dla rozwiązywania obecnych problemów bezpieczeństwa w regionie wschodniej części Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie. Ankarą, opierając się na wcześniejszych doświadczeniach ze współpracy z Berlinem przy negocjacji porozumienia w sprawie migracji i zaangażowaniu RFN w deeskalację sporu turecko-greckiego na Morzu Śródziemnym, upatruje w rządzie Merkel najważniejszego sojusznika i głównego partnera do rozmów po stronie UE. Rząd Turcji bierze pod uwagę, że po wrześniowych wyborach do Bundestagu może dojść do powołania ekipy rządowej, która przyjmie twardszy kurs w relacjach bilateralnych i na forum UE Niemcy dołączą do grupy państw członkowskich opowiadających się za restrykcyjnym podejściem wobec Ankary.

Z tego powodu strona turecka dąży do tego, aby jeszcze przed wyborami parlamentarnymi w Niemczech, zaplanowanymi na 26 września, udało się wypracować wiążące ustalenia w najważniejszych sprawach znajdujących się na bieżącej agendzie w relacjach z UE (odnowa porozumienia migracyjnego, unia celna). W związku z tym Ankarą podejmuje też działania mające na celu podkreślenie swojej gotowości do zacieśnienia współpracy z UE i Berlinem.

## Ankara zainteresowana współpracą wojskową z UE

Najświeższym tego przykładem może być złożenie przed rząd Turcji wniosku w sprawie możliwości udziału w zainicjowanym przez państwa UE projekcie dotyczącym mobilności wojskowej. Projekt ten realizowany jest w ramach Stałej Współpracy Strukturalnej (*Permanent Structured Cooperation*, PESCO), czyli formacie kooperacji aktywowanej w 2017 r., który ma służyć rozbudowie zdolności państw członkowskich w obszarze Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO).

Projekt, do którego zamierza dołączyć Turcja, koordynowany jest przez Holandię i uczestniczą w nim obecnie 24 państwa członkowskie. Ma on na celu ułatwienie transportu personelu oraz sprzętu i uzbrojenia wojskowego w Europie. W ramach jego realizacji przewidziane są wielomiliardowe inwestycje w rozbudowę infrastruktury transportowej, a także likwidacja barier biurokratycznych w międzypaństwowych regulacjach dotyczących przemieszczania się sił wojskowych. Na ostatnim spotkaniu ministrów obrony państw UE podjęto decyzję o udziale w tym projekcie Kanady, Norwegii i USA, jako pierwszych państw trzecich.

Zamiar partycypacji Turcji w projekcie został bardzo przychylnie przyjęty przez Berlin. Minister obrony Annegret Kramp-Karrenbauer odnosząc się do informacji na ten temat wskazywała, że plany ekipy prezydenta Erdoğan to wielki sukces („*Die Welt*” 2021). W unijnych kręgach dyplomatycznych wiąże się z możliwością pogłębienia współpracy wojskowej z Turcją duże nadzieje. Wskazuje się m.in., że dzięki temu uda się zintensyfikować kooperację UE z NATO, a także przyczyni się to do normalizacji stosunków między Turcją, Grecją i Cyprem.

## Konkluzje

W ostatnich miesiącach na forum UE prowadzone były intensywne rozmowy i konsultacje dotyczące nowego podejścia wobec Turcji. Konieczność wypracowania nowej strategii wobec Ankarą była związana z licznymi napięciami zarówno na linii UE-Turcja, jak również w relacjach między poszczególnymi stolicami europejskimi a tureckim rządem. Wśród państw członkowskich istniały silne różnice poglądów w odniesieniu do tego, jak należy na nowo ułożyć relacje z Ankarą. Część państw UE, które posiadają strategiczne interesy w regionie Morza Śródziemnego, jak m.in. Francja i Grecja, optowała za przyjęciem przez całą UE bardziej asertywnej postawy, w tym nawet częstszym niż do tej pory sięganiem po instrument sankcji jako środka dyscyplinującego rząd w Ankarze, np. w sytuacji kiedy jego działania naruszają interesy poszczególnych państw członkowskich. Inna grupa z kolei preferowała kurs bardziej łagodny, licząc na uelastycznienie się stanowiska Turcji w problematycznych sprawach, m.in. pod wpływem pogarszającej się sytuacji ekonomicznej tego państwa. Ostatecznie UE zdecydowała się na wdrożenie w relacjach z Ankarą podejścia opartego na zasadach etapowości, proporcjonalności i odwracalności. W praktyce ma ono polegać na kontynuowaniu współpracy z Turcją, a nawet jej pogłębieniu w wybranych dziedzinach, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że jeżeli rząd w Ankarze będzie podejmował działania godzące w interesy państw członkowskich, UE będzie mogła sięgnąć po instrumenty dyscyplinujące.

Wypracowany przez UE nowy kurs wobec Ankarą bliski jest preferencjom Berlina, który był zwolennikiem podejścia pragmatycznego. Niemiecki pragmatyzm zakładał sygnalizowanie niezadowolenia z konfrontacyjnych działań ze strony Turcji i stosowanie adekwatnych instrumentów reakcji, jednak tylko takich, które nie groziły zerwaniem dialogu z Ankarą w ważnych kwestiach o znaczeniu strategicznym dla UE (kryzys uchodźczy, bezpieczeństwo w regionie Morza Śródziemnego). Takie stanowisko niemieckiego rządu było i nadal jest doceniane przez rząd Turcji. Mimo licznych napięć i problemów w relacjach bilateralnych Niemcy, rządzone przez gabinet kierowany przez kanclerz Merkel, traktowane są przez Ankarą jako główny partner po stronie UE. Z tego powodu Turcja stara się wykorzystywać szansę na to, aby jeszcze przed końcem kadencji obecnej wielkiej koalicji chadeków i socjaldemokratów zawrzeć z UE wiążące ustalenia w ważnych dla obu stron sprawach.

Zmiana koalicji rządzącej w Niemczech będzie miała ważne implikacje dla przyszłego kształtu relacji między UE i Turcją. Wszystkie partie opozycyjne w Niemczech wyrażały krytyczne stanowisko wobec prowadzonej przez dotychczasowe gabinety kanclerz Merkel polityki wobec Ankarą. Partia Sojusz 90/Zieloni, która zważywszy na obecne wyniki badań opinii publicznej ma realne szanse na współdziałanie w nowej koalicji rządowej, opowiada się za przyjęciem twardego kursu w polityce wobec Turcji. Zieloni wielokrotnie postulowali m.in. wprowadzenie wobec Ankarą dotkliwych sankcji za nierespektowanie standardów dotyczących praworządności i ochrony praw człowieka. Domagali się także zerwania rozmów w sprawie porozumienia migracyjnego i unii celnej między UE i Turcją. Nawet jeśli po wrześniowych wyborach

chadecji uda się zachować status dominującej siły w ramach nowej koalicji rządowej, należy liczyć się z korektą stanowiska Niemiec w odniesieniu do relacji między UE i Turcją.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autorów.

**Karol Janoś** – analityk Instytutu Zachodniego. Absolwent Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego i doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zajmuje się niemiecką polityką zagraniczną, bezpieczeństwem i obroną.

**Agata Kałabunowska** – doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce i administracji, starszy analityk w Instytucie Zachodnim. Obszary badawcze: Niemcy w UE, polityka zagraniczna Niemiec, polityka migracyjna UE i Niemiec, współczesna skrajna prawica w Niemczech.